

Rowerowi piraci

(„Gazeta Wyborcza” dodatek Wrocław z dnia 16 lipca 2002)

Leżącego na chodniku pijanego mężczyznę, tulącego do ciała torbę z trzema butelkami nalewki cytrynowej, znaleźli w niedzielny poranek strażnicy miejscy na ul. Dolnobrzeskiej w Leśnicy. Obok - już na ulicy - leżał jego rower

- Mężczyzna nie był w stanie ustać na nogach, nic dziwnego, że spadł z siodełka i zasnął - opowiada Dagmara Turek-Samól, rzeczniczka wrocławskiej straży miejskiej.

Po przewiezieniu rowerzysty do izby wytrzeźwień okazało się, że we krwi ma ponad 2,5 promila alkoholu. - Jedyne życzenie, jakie miał, to żeby nie informować jego żony - dodaje rzecznik.

O godz. 3 nad ranem z niedzieli na poniedziałek strażnicy zauważyli na ul. Szewskiej kolejnego pijanego rowerzystę, jadącego zygzakiem od krawężnika do krawężnika. Gdy spostrzegł funkcjonariuszy, zaczął uciekać. Ale dojechał tylko do Galerii Dominikańskiej - tam źle wjechał na torowisko tramwajowe i się przewrócił. - Miał silny krwotok z nosa i z ucha. Natychmiast wezwaliśmy pogotowie - relacjonuje Dagmara Turek-Samól.